

GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VII)

PONIEDZIAŁEK, 5 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 158 (1433)

Święto radości i pokoju 300.000 Łodzian wzięło czynny udział w Wielkim Festynie Pokoju

Wielki Festyn Pokoju, trzeba to przyznać, naruszył poważnie zasady, obowiązujące w dni wolne od pracy, przy pięknej słonecznej pogodzie: „wszystkie drogi prowadzą do miasta”. Wczoraj bowiem te drogi prowadziły od samego rana właśnie do miasta, konkretnie na jego zielone krańce — do Parku Ludowego.

Thumy mieszkańców Łodzi, którzy przepełnionymi tramwajami, pieszo i „konno” (w ruchu były bodaj wszystkie dorożki) pospieszyli na Festyn Pokoju, sprawdzili — ku niewątpliwym przyjemności i zadowoleniu — prawdziwość przysłowia: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”.

„Swoje” — odnosi się w tym wypadku do terenów Parku Ludowego. Jak się okazało, tereny te wcale nie są brzydsze od wielu pięknych, a „cudzych” okolic, posiadają wcale przyzwyczajone zalesienie, plażę i „kawałek wody”, słowem — mogą i powinny być wykorzystane jako jedno ze stałych miejsc na czas niedzielne i świąteczne.

Oczywiście, Wielki Festyn swoimi imprezami uczynił znacznie bardziej atrakcyjnymi zielone przestrzenie Parku Ludowego.

Magnesem dla niedzielnej publiczności były liczne tabliczki informacyjne: „Do placu Nr 3. Zabawy dziecięce, występ teatrów Arlekin i Pionierów...”, „Do placu Nr 5. Występy artystów teatrów Nowego, im. St. Jaracza i „Powszechnego...”, „Do placu Nr 8. Występy świetlicowe, zabawy taneczne...”.

Do tych to placów (w liczbie kilkunastu) kierowały się tysiące obywateli naszego miasta, starych i młodych, kobiet i dzieci.

Na placu Nr 5 przy ul. Obrońców Stalingradu

— Hej, dziewczyno, siadaj na wóz! — brzmia dźwięki ludowej pieśni. Chór młodych dziewcząt i chłopców, pracowników poczty łódzkiej, ochoczo śpiewała na wysoko wzniezionej estradzie. Liczne megafony daleko roznoszą słowa pieśni. Radośnie rozpoczęła pod podmuchami wiosennego wiatru na smukłych masztach białe — czerwone flagi, nad którymi górują białe gołębie pokoju.

Na placu Nr 5 (przy ul. Obrońców Stalingradu) w jasnym promieniu słonecznym i w cieniu drzew usadowiły się na piedestałach z małymi dziećmi.

Na wprost estrady tysiące ludzi ogląda występy. Wysoko na ramio-

nach podnoszą ojcowie dzieci, by nie z tego WSPANIAŁEGO WIDOWISKA LUDOWEGO nie uszło ich uwagi. Buzie dziecięce radośnie roześmiane, raczki składają się do oklasków.

— O, teatr przyjechał! — wykrzykuje mały Pawełek Suba.

Rzeczywiście — na plac wjeżdżają samochody ciężarowe, które przywożą artystów Teatru Nowego i Teatru Powszechnego wraz z dekoracjami.

Mały Pawełek przyjechał aż ze Szczecina do dziadków w Łodzi. Tatuś jego strzeże granicy w Wojsku Ochrony Pogranicza, a Pawełka przyprowadził tutaj dziadkowie, ob. ob. Jaksonowie z Księstwa Mińska.

Na zaprowadzonej scenie ustawia się dekoracje. Mały Pawełek i jego sąsiadka z tego samego domu, czterolatnia Adrianka, z zaciekawieniem przyglądają się, co też to będzie?

Dajemy dziś wyraz swej radości

— Pracuję w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym — mówi ob. Jakson — w sekcji kotłowni — kominowej przy robotach dla przemysłu. Pracą walczymy wszyscy o pokój, a dziś zabawa na Wielkim Festynie Pokoju tysiące rzesze mieszkańców robotniczej Łodzi dają wyraz swej radości z osiągnięcia zwycięstwa przy warsztatach pracy, dają raz jeszcze wyraz swej niezłomnej woli pokoju. Przyprowadziłem z babcią Pawelką — niechże zapamięta i rodzicom i innym dzieciom w Szczecinie opowie, jak my tu w Łodzi żyjemy, jak potrafimy się bawić. Niech zapamięta dobrze, bo to przecież święto jego i wszystkich robotniczych dzieci — ten Międzynarodowy Dzień Dziecka, dla którego uczczenia bierzemy udział w Wielkim Festynie Pokoju.

Takich dzieci, jak Adrianka i Pawełek, a także młodszych i starszych mnóstwo jest na Festynie.

Pod hasłami pokoju, pracy dla Polski Ludowej i socjalizmu obchodzili harcerze swe święto

W dniu wczorajszym młodzi bracia naszych zetemów i młodsze siostry naszych zetemówek — złożyli nowe uroczyste przyrzeczenie harcerskie, przyjęli nowe harcerskie prawo i otuzymali nową odznakę organizacyjną — godło, symbolizujące

Na estradzie „Makar Dubrawa”

Właśnie rozpoczyna się na estradzie fragment sztuki radzieckiego pisarza Koniejezuka „Makar Dubrawa” z udziałem zespołu artystów Teatru Nowego. Plac zalega ciszą, przerywana tylko wybuchami śmiechu, towarzyszącymi pełnym humoru fragmentom występu. A potem na estradzie tańce ludowe i rosyjskie w wykonaniu zespołu dzieci pocztowców łódzkich.

„Wielki człowiek do małych interesów”

A oto Teatr Powszechny przyjechał tutaj z fragmentami sztuki Aleksandra Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów”. Krótki wstęp objaśniający i zaczynają się występy.

— Żona została na występach — mówi woźny Sądu Pracy w Łodzi, tow. Sobieraj — a ja już tę sztukę widziałem, więc idę do ZOO. Szkoda tylko, że nie ma syna — dodaje po chwili.

— A właściwie to wcale nie szkoda — zauważa po namyśle, bo i on dziś ma swoje ważne sprawy: akta — przyrzeczenie harcerskie w swej szkole. A po południu i tak się tutaj zjawia.

Ob. Małkiewicz, pracownik Ubezpieczalni Społecznej mówi:

Zaujął, że żony ze sobą nie zabiera. Nie przyjechała, bo chciała mi obiad przygotować, a przecież tutaj wszystko można dostać i mogłaby naprawdę odpocząć. — „Takich żon, czy dzieci, które wczoraj w domu czy w mieście zostały, nie było wiele. Ulice bowiem miasta wyglądały, jak wydłubione — w porównaniu z Parkiem na Zdrowiu, gdzie setki tysięcy ludzi wesoło i radośnie uczestniczyli w Festynie Pokoju.

Kiedy wieczorem na placu Nr 5 za-

plonęły lampy elektryczne, przy dźwiękach muzyki tańczyli młodzi i starzy, a plac zapalał się coraz to nowymi przybyszami, którzy przepływali przez wielki obszar Parku Ludowego na Zdrowiu, podzielonego na 15 punktów zabawowych.

„O zajączku sprawiedliwym” i inne dziwne dla dzieci

Na placu Nr 3 ustawili prowizoryczną scenę dziecięcy teatr „Arlekin”, ściągając przy pomocy zabawnych kukieł tłumy publiczności, głównie tej „młodej i najmłodszej”.

Obok teatru ochoczo przygrywa dęta orkiestra Zarządu Miejskiego. Młodzi, nie mogąc się doczekać występów, zaczyna tańczyć w rytm walczyka. Za jej przykładem idą i starsi. Wnet plac zapęla się tańczącymi parami. Na scenie pojawiają się „Dwa Michały”, którzy w bardzo dowcipny sposób oznajmiają początek przedstawienia p. t.: „O zajączku sprawiedliwym”. Na twa-

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Radosny obchód Międzynarodowego Dnia Dziecka w Stolicy Prof. Wallon uczestniczy w uroczystościach harcerskich

WARSZAWA (PAP) — Niedziela, dnia 4 bm., była w całym kraju punktem kulminacyjnym obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Uroczystości, w których udział wzięły setki tysięcy najmłodszych obywateli — przyszłość i duma Polski Ludowej rozpoczęło przemówienie radiowe, wygłoszone przez przewo-

niczącego Związku Młodzieży Polskiej — Matwiną.

W stolicy, w związku z wejściem w życie nowego prawa harcerskiego, odbyły się w godzinach porannych akademie szkolne, połączone ze składaniem przez młodzież ZHP uroczystego przyrzeczenia.

Szczególnie podniosły charakter miała akademia w szkole podstawowej Nr 16 przy ul. Raszynskiej. Na uroczystości przyrzeczenia przybył wiceminister oświaty Klimaszewski, kurator O. S. Karasiński, przedstawiciel PZPR, Rady Narodowej, komitetu opiekuńczego i rodzicielskiego oraz rzesze młodzieży wraz z rodzicami.

Owacyjnie powitała młodzież bawiącą w Polsce wybitnego uczonego francuskiego prof. U. J. Henri Wallon.

W skupionej ciszy wysłuchała młodzież tekstu nowego prawa harcerskiego, po czym nastąpił moment składania przyrzeczenia. Z rąk prof. Wallon 72 młodych harcerzy otrzymało odznaki symbolizujące szczerne zadania, jakie przyjmuje na siebie demokratyczne harcerstwo polskie.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie pieśni rewolucyjnych oraz Hymnu Młodzieży Demokratycznej.

W godzinach popołudniowych przez ulice Warszawy przeciągały barwne i roześmiane korowody dzieci, zdążające do parków i na boiska sportowe gdzie staniem stolicznego komitetu obchodu MDD i Funduszu Wczasów Zarządu Miejskiego odbyły się zabawy i imprezy artystyczne dla dzieci.

Współpracy z życiem całego narodu, że wiedza, czym żyje całe społeczeństwo. Czytaliśmy: „Plan 6-letni, to nowe jasne szkoły”. „Przyrzekamy uczę się i pracować dla dobra Polski Ludowej”. „W tym roku będzie nas na koloniach 1.100.000”. „Niech żyje Prezydent Bierut — przyjaciel dzieci”. „Bierzemy przykład z radzieckich pionierów”...

Dzieci w kostiumach sportowych niosły sprzęt sportowy: piłki, oszczep, łuki, siatki, i t. p. Nad zwawo maszerującymi szeregiem wznosiły się dumnie emblematy harcerskie, ZMP-owskie, a również emblematy bratniej organizacji pionierów radzieckich z napisem „Wsięga gotów” (Zawsze gotów).

Pochód, w którym wzięło udział ok. 8 tysięcy dzieci, przemarszowało ulicami: Legionów, Piotrkowska, Bandurskiego, w kierunku boiska ŁKS, „Włókniarz”, gdzie się odbyły dziecięce igryzyska sportowe.

Wspaniałych i wzruszających był widok tych najmłodszych obywateli Czerwonej Łodzi, manifestujących z zapalem, że ich dziecięce serca pełne są miłości dla Polski Ludowej i szczerze oddane są sprawie pokoju.

Patrząc na maszerujące szeregi dzieci, każdy uczciwy człowiek myślał: warto walczyć z największą ołtarnością w obronie pokoju, w obronie szczęśliwego dzieciństwa naszych najmłodszych obywateli.

47 tys. robotników brytyjskiego przem. samochodowego w obozie pokoju

LONDYN (PAP) Związek Zawodowy robotników brytyjskiego przemysłu samochodowego, liczący 47 tys. członków, postanowił zgłosić akces do Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju

Delegacja chłopów polskich zapoznaje się z życiem i pracą kolchoźników Ukrainy

MOSKWA (PAP) — Bawiąca na Ukrainie delegacja chłopów polskich w dalszym ciągu zaznajamia się z życiem i pracą kolchoźników ukraińskich.

W obwodzie kijowskim grupa delegatów zwiedziła kolchoz im. Stalina, który w ciągu ubiegłych lat użyskiwał przeciętnie z jednego hektara 18 — 22 cetnarów zboża oraz 350 cetnarów buraków cukrowych. Członkowie delegacji zapoznali się ze stanem zasiewów oraz obejrzeli zabudowania gospodarcze i warsztaty kolchozowe.

Goście polscy interesowali się w szczególności agrotechniką bogatych pól oraz organizacją pracy w kolchozach. Kierownik grupy — Jan Kozłowski gorąco podziękował kolchoźnikom za serdeczne przyjęcie.

Grupa chłopów polskich, która bawi w obwodzie stalinowskim, zwiedziła kolchozy rejonu ołgińskiego. Powszechny zachwyt wzbudził wspaniały stan zasiewów. W kolchozie „Dola” chłop polski obejrzeli nowy kombajn „Staliniec”, który w ciągu dnia młoci i oczyszcza ziarno z po-

wierzchni, przekraczającej 30 hektarów.

W obwodzie charkowskim inna grupa uczestników delegacji polskiej zwiedziła zakłady traktorowe imienia Ordżonikidze, które wywarły na nich olbrzymie wrażenie. Z zainteresowaniem obejrzeli oni główną taśmę ruchomą, która bez przerwy wyrzuca gotowe traktory. Gościom pokazano również istniejącą przy zakładach lecznicę, żłobek, oraz miasteczko robotnicze.

Po zwiedzeniu zakładów członkowie delegacji udali się na farmę hodowlaną „Ukrainka”, gdzie m. in. zapoznali się z mechanicznym przegotowywaniem paszy.

Ambasador RP przybył do Pekinu

PEKIN (PAP) Jak donosi Agencja Nowych Chin, w niedzielę przybył do Pekinu ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Chińskiej Republice Ludowej — Juliusz Burgin.

W hołdzie pamięci wielkiego przywódcy Odśloniecie tablicy pamiątkowej w Moskwie ku czci Michała Kalinina

MOSKWA (PAP). — W sobotę naszym pracującym Związku Radzieckiego złożył hołd pamięci Michała Kalinina, jednego z najbliższych współpracowników Lenina i Stalina, wybitnego działacza partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, który zmarł w r. 1946.

W Moskwie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, umieszczonej na gmachu, w którym znajduje się sala przyjęć przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR, dokąd radzieccy ludzie pracy w ciągu 25 lat przechodzili do Kalinina po poradę.

W związku z odsłonięciem tablicy odbył się wiec, na którym obecni byli robotnicy, inżynierowie i technicy stolicznych zakładów przemysłowych, noszących imię Michała Kalinina. Na wiecu przemawiał przewodniczący Ko-

mitetu Wykonawczego moskiewskiej rady miejskiej — Jasnów.

Wspaniałe zwycięstwo demokratycznych wojsk Wietnamu

PEKIN (PAP). — Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, wojska Demokratycznej Republiki Wietnamu zajęły miasto Dong-He, wycinając prawie całkowicie w pień oddziały francuskie, które usiłowały ratować się ucieczką. Wojska wietnamskie rozgromiły również pozycje francuskie, położone w pobliżu Dong-He.

Próby Francuzów odbicia miasta nie powiodły się. Desant francuski został wybity do nogi. Ciężkie straty poniosł również batalion francuski, który rzucano przeciwko wojskom wietnamskim w Dong-He.

Festyn Pokoju

Wielki Festyn Pokoju, zorganizowany w dniu wczorajszym przez Wojewódzki Komitet Obróńców Pokoju, Zarząd Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy, ORZZ i Komitet Łódzki PZPR — zgromadził na wielkich, zielonych terenach Parku Ludowego blisko 300 tys. osób, dla których był on niezapomnianym przeżyciem.

Od Srebrzynskiej (przy osiedlu Montwiła Mireckiego) do Karolewskiej (teren stadionu sportowego ŁKS Włókniarz), od Alei Unii do „końca Zdrowia” — na polanach, w alejach, wśród drzew, nad stawem rozbrzmiewały tony muzyki, śpiewy, wesoły gwar dzieci i dośrodków.

„Tak pięknej i tak pełnej radości zabawy jeszcze u nas nie było” — stylizowany wielokrotnie od uczestników niedzielne go Festynu.

To prawda, głęboka prawda. Bo gdy i kiedy przed wojną było do pomyślenia, aby dla bawy i rozrywki robotnika pięknie i bogato ozdobić teren największego w mieście parku, i zorganizować tyle ciekawych imprez artystycznych i

atrakcji. Tak masowa, naprawdę plebejska zabawa możliwa była dopiero w warunkach Polski Ludowej, w której robotnik i chłop pracujący są pełnymi, świadomymi swej wartości współgospodarzami kraju.

Człowiek pracy — mieszkaniec Łodzi zdaje sobie w pełni z tego sprawy. I jeśli niedzielny Festyn wypadł pod każdym względem imponująco — to na strój radości, jaki na nim panował, zrodził się nie tylko pod wpływem festynowych imprez. Ma on bowiem swe głębsze podłoże w dumie i radości z osiągnięcia Polski Ludowej, z sukcesów obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, pokoju, pod którego hasłem była święcona wielka masowa uroczystość w Parku Ludowym.

Tak jak się wczoraj radowali i bawili uczestnicy Wielkiego Festynu Pokoju — radować i bawić się mogą tylko ludzie prawdziwie wolni, ludzie o czystym sumieniu i pogodnym sercu, ludzie świadomi, iż budują dobre dziś i jeszcze lepsze jutro.

nowe zadania i cele ZHP i jego łączność z podobnymi organizacjami innych krajów.

Słowa przyrzeczenia: „Przyrzekam wobec kolegów uczę się, pracować dla dobra Polski Ludowej i sprawy socjalizmu”; przepisy nowego prawa, wiążące ściśle działalność naszego harcerstwa z życiem Polski Ludowej, z zadaniami budownictwa socjalistycznego, z pomnażaniem sił obronnych naszego kraju w walce o pokój i postęp, prawa, głoszące hasła sprawiedliwości społecznej i internacjonalizmu proletariackiego, umacniającego braterstwo młodzieży świata, nakazujące poszanowanie człowieka pracy, prawa, opartego na nowych, postępowych zasadach etyki; nowa wreszcie odznaka, przypominająca znak organizacji ZMP — oto zakończenie ostatniego etapu marszu ZHP na szlak odcięcia się od reakcyjnych, kosmopolitycznych wpływów skautingu i zwycięskie wkroczenie na wielką drogę, która prowadzi do zbudowania socjalizmu w Polsce Ludowej.

Świadoma znaczenia powyższych doniosłych nowych elementów w jej pracy — młodzież harcerska manifestowała swą radość z przyjęcia nowego przyrzeczenia, prawa i odznaki ZHP m. in. w wielkim pochodzie, który przeszedł wczoraj ulicami naszego miasta.

Warkot werbli, melodie wesołych pieśni, dźwięki orkiestr i fanfar ozdobiły marsz harcerski Łodzi, że ruszył pochód dziecięcy. Na czele pochodu, tuż za orkiestrą, harcerze nieśli wielki transparent z naczelnym hasłem Międzynarodowego Dnia Dziecka — „Chcemy pokoju dla wszystkich dzieci na świecie”.

W barwnych szeregach harcerzy i harcererek szły grupy, niosące symbole pracy i nauki, jak na przykład grupa z globusem, egiptką, cyrklem, jak grupy z młotami, kielniami, ceglami, transparenty mówiły o tym, że dzie-

zakładowe — powinny uświadamiać masy związkowców, że ustawa ma spełnić przede wszystkim rolę wychowawczą.

Ze sprawozdania o przygotowaniu do zbliżającego się III krajowego zjazdu Zw. Zaw. Włókniarzy wynika, że w poszczególnych oddziałach dokonano już wyboru 400 delegatów, wśród nich znajduje się 197 kobiet. Świadczy to o wielkiej aktywizacji kobiet, które na poprzednich zjazdach były reprezentowane bardzo nielicznie.

O wielkim zaufaniu, którym cieszą się przewodnicy pracy i racjonalizatorzy świadczy najlepiej fakt wyboru na delegatów — 109 przewodników i racjonalizatorów pracy.

W czasie kampanii wyborczej odbyły się we wszystkich zakładach włóknienniczych zebrania wyborcze grup związkowych.

W czasie zebrania robotnicy bardzo wiele uwagi poświęcili sprawom związanym z realizacją planów produkcyjnych, współzawodnictwa pracy, a przede wszystkim problemowi jak najskuteczniejszej walki o pokój.

Na wielu zebraniach wyborczych poszczególni członkowie związku, jak i załogi całych oddziałów produkcyjnych, postanowiły uczcić zjazd specjalnymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

POCHÓD POKOJU

700.000 młodzieży niemieckiej

manifestuje swą wierność dla sprawy demokracji i pokoju

Przeszło 7 godzin trwał pochód młodzieży niemieckiej w niezapomniany dzień Zielonych Świąt w Berlinie. O pół do dziesiątej rano przeszli przed trybuną pierwsze grupy młodzieżowe. O piętej po południu przemarszerowały ostatnie grupy, równie świeże, równie pełne zapału i entuzjazmu. Jak te, które rozpoczęły pochód. Staliśmy na trybunie zdumieni, oszołomieni, zachwyceni. Porwani ogniem bijącym z tej młodzieży, nie mogąc oczu oderwać od tych młodych, silnych i roześmianych twarzy. Słuchaliśmy ich okrzyków, pieśni i hasła i krzyżaliśmy się z nimi. Wzruszaliśmy się z nimi. Słowa o przyjaźni, słowa o braterstwie narodów, o pokoju.

„Not our boys”, „Pas nos garçons” — „Nie nasi chłopcy” — wołali młodzi ludzie w niebieskich kołach do podlegających wojennych, którzy z nich właśnie, z młodych Niemców chcą uczynić główny rezerwuariat dla armii agresji atlantyckiej. „Nie chcemy być żołdakami imperialistów. Jesteśmy bojownikami pokoju” — krzyczało przeszło 700 tysięcy młodych Niemców, którzy na chwilę przed rozpoczęciem pochodu przeszli Józefowi Stalinowi słuchowani, iż nie dopuszczają do tego, aby naród niemiecki i młode dzieło niemieckie zostały użyte do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciwko krajom demokracji ludowej, przeciwko siłom postępu.

Nie było zapewne uczestnika demonstracji, nie było obserwatora, który by nie zdawał sobie sprawy z tego, że oto na naszych oczach, w ciągu kilku lat dokonał się i dokonuje się przełom w świadomości narodu niemieckiego. Stąd, z tego samego placu Lustgarten, w ciągu dziesiątków lat szły na świat słowa pychy, nienawiści i groźby wojennej. Tu dokonywano przeglądu sił groźących światu. Stąd odprawiano

pancerne dywizje, by ścierać śmierć i zniszczenie w imię panowania nad światem niemieckich imperialistów. A teraz, na tym samym placu niemieccy chłopcy i dziewczęta, dla których przygotowano już w Nowym Jorku i Londynie nowe mundury, nowe narzędzia wojny i nowe kłamliwe hasła i sztandary, powiadają imperialistom, że nie będą wojować przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Polsce i całemu światu pokój. Teraz na tym samym Lustgartenie niemieccy chłopcy i dziewczęta witają równie radośnie i równie entuzjastycznie swój czarno - czerwono - złoty sztandar Republiki, jak i czerwony sztandar ZSRR i biało - czerwony sztandar Polski.

Pięć lat zaledwie minęło od dnia, w którym o kilkadziesiąt metrów stąd — żołnierze radzieccy zatykali sztandar zwycięstwa. Pięć lat! Ileż musiało się zmienić w tym kraju, by dziś młodzi Niemcy mogli uważać, że radziecki sztandar zwycięstwa był i jest sztandarem również ich zwycięstwa, triumfu ludu niemieckiego nad bankierami, junkrami i militarystami, którzy niosąc tysiące nie nieszczęścia światu, nie szczydząli nieszczęść i klęsk własnego narodu.

Młodzi Niemcy rozumieją to coraz lepiej. Dają temu wyraz na niedzielną manifestację pokojową — nie garstką sprawiedliwych i wybranych, o których można było powiedzieć, że nie reprezentują woli narodu, ale 700 - tysięczną masą! Zaczyna to rozumieć i młodzież stref zachodnich. Na niedzielną manifestację dała temu wyraz znowu nie garstka sprawiedliwych i wybranych, ale masa 30 tysięcy bojowników o pokój, którzy nie zwalniają na zachodzie i „demokratycznej” represji i prześladowania, przedarli się przez kordon strefowy i wzięli udział w pochodzie i w ca-

łym zlocie. Oni to, przybywszy z Zachodnich Niemiec, którzy najlepiej znają praktyki amerykańskich biur werbunkowych i amerykańsko - niemieckich tajnych fabryk śmierci, ze szczególną pasją radzili amerykańskiemu lotnikowi, krążącemu nad Lustgartenem, by sobie zabrał Adenauera do siebie, do Dakoty, czy Teksasu.

20 - letnia Anna ze strefy brytyjskiej, z Düsseldorfu, szła piechotą 80 kilometrów, by się dostać na zlot do Berlina, by móc na cały głos powiedzieć swym kolegom w Republice i nam wszystkim, że znaczna część młodzieży zachodnio - niemieckiej stoi również w obozie pokoju. Słuchajmy uważnie co mówi mała Anna z Düsseldorfu. Jej głos jest głosem tej części narodu niemieckiego, która obszar między Odrą i Łabą wyczuła już na stałe do obozu pokoju i która wywalczy włączenie do obozu pokoju całych Niemiec, od Odry po Ren!

Na trybunie, poprzedniego dnia na kongresie młodych bojowników o pokój i w ciągu wszystkich tych dni w Berlinie nie przestawaliśmy się interesować jak do tego doszło, jak doszło do przełomu w świadomości młodzieży niemieckiej, którego znaczenia nie podobna wprost przecenić. I im bardziej wnikałmy w to niezwykle ważne i doniosłe zagadnienie, tym jaśniej i pełniej widzieliśmy, na jak mocnych podstawach przełom ten jest zbudowany, jak wielkie zmiany gospodarcze, polityczne i ideologiczne leżą u jego podstaw. I im bardziej przekonywaliśmy się o sile i głębi tych zmian, tym serdeczniej i mocniej odpowiadaliśmy na powitania młodych naszych przyjaciół po tamtej stronie Odry — słowem, którym w te dni rozbrzmiewał cały Berlin, słowem przyjaźni, Freundschaft.

O zmianach tych — w następnej korespondencji.

J. Kowalewski

Po konferencji pokojowej w Chicago

W zamieszczanej na łamach „Prawdy” korespondencji z Chicago G. Rosodin i I. Filipow omawiają przebieg zakończonej niedawno konferencji w sprawie pokoju. Na konferencję zjechało się ponad 700 delegatów rozmaitych organizacji naukowych, kobiecych, młodzieżowych, związkowych i religijnych. Absolutna większość delegatów wypowiedziała się za nawiązaniem stosunków przyjaźni między narodem amerykańskim i radzieckim.

W dyskusji, która wywijała się na posiedzeniach czterech komisji konferencji, przedstawiciele rozmaitych warstw ludności poddali ostrej krytyce prowadzoną przez amerykańskie koła rządzące politykę zagraniczną. Delegaci z rozmaitych stanów stwierdzili całkowite fiasco „planu Marshalla”.

Pomimo podejmowanych przez poszczególne osoby wysiłków, zmierzających do złagodzenia krytycznych wypowiedzi o polityce zagranicznej USA, przyjęte przez komisję zalecenia oznaczają potępienie głoszonej przez Achesona agresywnej „dyplomacji totalnej”.

Komisja do spraw handlu międzynarodowego i polityki zagranicznej domaga się w swej rezolucji bezwzględnego zaniechania zimnej wojny i nawiązania w ramach ONZ ścisłej współpracy politycznej i gospodarczej między narodami. Członkowie komisji domagają się, aby Stany Zjednoczone uznały Chińską Republikę Ludową, wznowiły handel z Chinami i krajami Europy Wschodniej.

Delegaci wypowiedzieli się kategorycznie za zakazem broni atomowej, ustanowieniem ścisłej kontroli nad wykonaniem tej uchwały oraz za stosowaniem energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych.

Wzywamy wszystkich Amerykanów — czytamy w opublikowanej przez konferencję odezwie — do walki w obronie pokoju. Nie wolno cofać się przed trudnościami tej walki. Obrona pokoju powinna się stać głównym zadaniem wszystkich grup ludności, wszystkich partii, wszystkich organizacji, wszystkich odłamów społeczeństwa”.

Nie spocznijemy w walce o pokój

Uroczyste akademie w Łodzi — na zakończenie akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

Gigantyczna akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim została w mieście Łodzi prawie zakończona. Poza nielicznymi osobami pozostającymi w podróży, chorymi i t. p. wszyscy złożyli swe podpisy. Listy z podpisami wysłano obecnie do Warszawy, skąd powędrują na Światowy Kongres Pokoju, jako świadectwo postawy łodzian, którzy wykazali, że jednomyślnie solidaryzują się z całym narodem polskim, z masami pracującymi całego świata, z wszystkimi ludźmi, którzy pokój milują i którzy trwają pokój wywalczyć. I choć jeszcze na każdej dzielnicy pozostawiono jeszcze 2-3 listy dla spóźniających się, akcje w Łodzi w zasadzie uważać można za zamkniętą.

Nadszedł teraz czas na podsumowanie akcji. W każdej dzielnicy komitet obrońców pokoju urządził uroczyste akademie, na których omówiono wyniki akcji. Oto sprawozdania z tych akademii.

Dzielnica Śródmiejska Prawa

Uroczysta akademia urządzona przez Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju Śródmiejska - Prawa odbyła się w świetlicy CBT przy ul. Andrzeja Struga 17. Akademii zabrał przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju tow. Tybor. Referat wygłosił inż. Gorzkowski. Ze sprawozdania złożonego przez przewodniczącego komitetu tow. Tybora dowiedzieliśmy się, że w dzielnicy Śródmiejska Prawa wzięło udział w akcji 3400 osób. W tym 650 kobiet. Nowi aktywiści ruchu obrońców pokoju w dzielnicy Śródmiejskiej Prawa to w 80 procentach bezpartyjni.

Zebrało 52.000 podpisów w domach i 5000 podpisów w szkołach. Odmówiło podpisów 18 osób.

„Trójki” zebrały szereg bolączek i postulatów mieszkańców dzielnic, dotyczących najczęściej spraw mieszkaniowych i remontów. Ujawniono 971 analfabetów.

Po sprawozdaniu zabrał głos profesor U. L. ob. Natalia Gasiotowska, która wygłosiła krótkie przemówienie w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Dyplomy uznania wręczono 19 najbardziej wyróżniającym się w akcji osobom, w większości kobietom.

Dzielnica Śródmiejska Lewa

Akademia Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju dzielnicy Śródmiejska Lewa odbyła się wczoraj w kinie „Bałtyk”. Akademii przewodniczyła tow. Helena Donaszeńska. Referat wygłosił tow. Stradowski. Sprawozdanie zebrał ob. Marian Kaliński przewodniczący Komitetu. Ze sprawozdania wynika, że za drobnymi wyjątkami sto procent dorosłych mieszkańców dzielnicy złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Ogólna liczba podpisów wynosi 37.341. Odmówiło podpisu 15 osób.

Czynny udział w akcji brało 2.400 obywateli w ogromnej części bezpartyjnych. Dodać należy, że dzielnica Śródmiejska Lewa wyróżniła się w czasie akcji w skali ogólnomiejskiej. Dyplomy otrzymały 34 osoby.

W związku z listem kobiet francuskich wysłanym do kobiet polskich zebrani uchwalili list protestu jacy przeciwko postawieniu w stan oskarżenia, przez reakcyjne władze francuskie, przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet tow. Cotton.

Dzielnica Śródmiejska

— „Komitet Obrońców Pokoju Dzielnicy Śródmiejskiej powołał do życia 3 Komitety Obwodowe, a te z kolei utworzyły 66 Blokowych Komitetów. W akcji zbierania podpisów brało udział 5.830 osób. Suma podpisów zebrana w dzielnicy Śródmiejskiej przekroczyła 42.500 na 52 tys. mieszkańców — co jest najlepszą odpowiedzią na plany podżegaczy wojennych... tak brzmiał wyjątek ze sprawozdania Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju Dzielnicy Śródmiejskiej.

Sprawozdanie to wygłoszone zostało na uroczystej akademii, zorganizowanej wczoraj w kinie „Wisła” przez Komitet Dzielnicowy Śródmiejski.

35 najlepszych agitatorów pokoju otrzymało za owocną pracę dyplomy uznania.

Na zakończenie wyświetlono film „Bitwa o Stalingrad”.

Dzielnica Górna Lewa

Przewodniczący Dzielnicowego Komitetu tow. Narozny zabrał sprawozdanie z działalności Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju Górna-Lewa, omówił działalność komitetów blokowych oraz trójek zbierających podpisy na terenie dzielnicy Górnej - Lewej. Ogółem na 36.357 mieszkańców podpisy złożyło 31.590 osób, co stanowi 100 procent liczby dorosłych. Odmówiło złożenia podpisów 12 osób, byli to przeważnie podbiatorzy i spekulanci, którzy dorobili się majątków podczas wojny.

Po odczytaniu sprawozdania, na-

stąpiła dyskusja, w której wzięli udział uczestnicy trójek, omawiając przebieg swojej pracy.

Dzielnica Widzew

Uroczystość zagał dyrektor szkoły TPD Nr 4 tow. Czerwinski. Referat sprawozdawczy o przebiegu akcji zbierania podpisów wygłosił członek Komitetu Obrońców Pokoju Dzielnicy Widzew tow. Adam Wroczynski.

Akcja w dzielnicy Widzew miała przebieg bardzo pomyślny. W całej dzielnicy znalazło się zaledwie 10 osób, które nie podpisały apelu. W akcji wzięło czynny udział ponad 1.650 osób z czego na specjalne wyróżnienie zasłużyło 85 osób.

Dyplomy wręczono 20 przewodniczącom walki o pokój. Między innymi dyplomy honorowe otrzymali: ob. Maria Piłkuła, tow. Konstancy Kocho — młody chłop, ob. Sabina Słysz — robotnica, tow. Jan Pawlak szofer i wielu innych.

Na zakończenie części oficjalnej uchwalono tekst rezolucji potępiającej podżegaczy wojennych, którą wyśłano do Światowego Komitetu Obrońców Pokoju oraz list protestacyjny w sprawie oskarżenia p. Cotton.

Dzielnica Bałuty

Sprawozdanie z przebiegu akcji zbierania podpisów na terenie dziel-

nicy Bałuty złożył sekretarz Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju tow. Wyrembski. Złożyło swe podpisy 79.563 osoby. Tylko w 19 wypadkach odmówiono podpisania listu pokoju. W tej obrzmiej akcji brało udział w pracy trójek pokoju 3.057 osób — w tym około tysiąca bezpartyjnych.

Następnie wiceprzewodnicząca Rady Narodowej Łodzi tow. Mikołajczykowa wręczyła dyplomy honorowe 29 osobom specjalnie wyróżniającym się w akcji zbierania podpisów. Między innymi dyplomy otrzymali: Bronisława Krawczyk, Bogumiła Urbanska, Feliks Skowroński, Jan Olejniczak.

Na zakończenie części oficjalnej do prezydium wpłynęła rezolucja, w której zebrani przyrzekli walczyć o pokój każdym dniem swej pracy.

Rezolucja kończy się słowami: NIECH KRZEPNIE I ZWYCIEŻA OGÓLNOŚWIATOWY FRONT WALKI O POKÓJ NA CZELE ZE ZWIAZKIEM RADZIECKIM I WIELKIM CHORAŻYM POKOJU JÓZEFEM STALINEM!

Podobne zebrania odbyły się w Łodzi w szeregu innych dzielnic.

Przepędzić agentów hitlerowskich z Francji! CGT wzywa francuską klasę robotniczą do jednomyślnej akcji protestacyjnej

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Biuro Generalnej Konfederacji Pracy ogłosiło komunikat, w którym w imieniu wszystkich robotników, inżynierów i techników francuskich zakłada energiczny protest przeciwko mianowaniu na stanowisko dyrektora zakładów „Sneema - Kellerman” hitlerowca niemieckiego — Oestricha.

Komunikat stwierdza, że decyzja rządu jest obelgą dla całej francuskiej klasy robotniczej, naigrywa-

niem się ze wszystkich uczestników francuskiego Ruchu Oporu, zdradą interesów Francji, policzkiem dla Francji. Biuro CGT wzywa pracowników wszystkich przedsiębiorstw i urzędów do podjęcia szerokiej akcji protestacyjnej pod znakiem jednolitości, aby przepędzić agentów hitlerowskich z kierowniczych stanowisk w przedsiębiorstwach francuskich.

Jak przygotowywali Amerykanie zbrodnicze zrzuty stonki ziemniaczanej na Niemiecką Republikę Demokratyczną

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN z Frankfurtu nad Menem, obecnie przedostają się do wiadomości publicznej szczegóły zrzucania przez samoloty amerykańskie stonki ziemniaczanej na terytorium Niemiec kiej Republiki Demokratycznej.

Z kół poinformowanych komunikują, że amerykański sztab generalny po ustalił, dlaczego popełniona zbrodnia została tak szybko ujawniona. W związku z oburzeniem, jakie to nieślachane przestępstwo wywołało w całych Niemczech, sprawą zajął się o sobiście wysoki komisarz USA w Niemczech, Mac Cloy,

Jak podaje agencja ADN, kierownicy całej tej „operacji” otrzymali na rową nagana, z powodu niewłaściwego przygotowania jej, pod względem propagandowym. Jak się obecnie okazało, bowiem, stonka ziemniaczana przed zrzuceniem jej na terytorium Niemiec kiej Republiki Demokratycznej miała się „pojawiać” najpierw w północnych okęgach Bawarii i w Hesji, Nagana otrzymali również formacje lotnicze, gdyż w czasie zrzucania stonki ziemniaczanej, „nie trzymały się ściśle wskazanych obszarów, wskutek czego, stonka ziemniaczana spadała bezpośrednio na terytorium wielu miast,

Zakończyć sprzęt siana do 20 bm! Apel min. Dąb-Kociola do robotników o właściwe przeprowadzenie sianokosów

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju rolnicy przystępują już do sprzętu siana i koniczyny. Obszar, z jakiego dokonany będzie sprzęt, jest tak duży, że nie tylko może dostarczyć do stateczną ilość pasz na wyżywienie ludzkiego i zwierzęcego, ale i kości, ale gwarantuje również uzyskanie pewnych nadwyżek paszowych. Mamy w Polsce około 2 milionów ha łąk. Aby plan naszych łąk i upraw koni- czyn został odpowiednio wykorzystany, należy go zebrać w odpowiednim czasie i we właściwy sposób.

W związku z rozpoczynającymi się sianokosami, minister Rolnictwa i Reform Rolnych, Jan Dąb-Kociol zwrócił się do wszystkich rolników w Polsce ze specjalnym apelem. W przemówieniu radiowym, wygłoszonym 4 bm minister wezwał chłopów, robotników rolnych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i członków spółdzielni produkcyjnych, aby rozpoczęli sianokosy możliwie, najwcześniej i zakończyli je do 20 bm, oraz, aby starannie suszyli siano na specjalnych kozłach daszkach i plotkach, które można wykonać z drzewa, sprzedawanego na ten cel przez placówki „PAGED-u”.

Jednocześnie minister zapowiedział, aby przy koszeniu siana całkowicie wykorzystane wszystkie kosiarze konne i traktorowe. Na przyspieszenie sprzętu siana decydująco powinna również wpłynąć pomoc sąsiadka oraz pomoc brygad młodzieżowych ZMP i SP.

Należyce przeprowadzony sprzęt siana — powiedział minister Dąb-Kociol — to jedna z gwarancji pełnej realizacji 6-letniego planu hodowlanego.

Troska o zwiększenie ilości paszy — to zabezpieczenie rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich, które wpłynie na zwiększenie dobrobytu i na podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Na peron stacji kolejowej Pocatello, Cumberland czy jakiegokolwiek innego małego miasteczka amerykańskiego, wjeżdża udekorowany kwiatami pociąg. Z wagonu wysiada uśmiechnięty gentleman w okularach, ścisła dlonie witających go na dworcu członków delegacji.

— Hallo, Harry! How do you do? Czy nie wstąpił do mnie na filiżankę herbaty? — rozlega się nagle z tłumu głos dość niepozornie wyglądającego człowieka w polatanych spodniach.

Gentleman w okularach rozgląda się, długo wpatruje się w twarz człowieka, z którego ust padło nieo- cekiwanie zaproszenie, wreszcie wy- daje okrzyk: „Hallo, Jim (albo też John, Jack zależnie od okoliczności) i kordialnym gestem poklepuje go po ramieniu. Następnie starzy przy- jaciele razem wchodzi do wagonu, gdzie wspominają dawne czasy, kie- dy to razem kradli jabłka w ogrodzie sąsiada.

Wzruszająca scenka, nieprawdaż? Mniej więcej w takim sielankow- wym stylu opisuje prasa amerykańska majowe tournée prezydenta Trumana po Ameryce, w związku z zapowiedzianymi na rok bieżący wyborami do Kongresu. Bajeczki o demokratycznym stylu życia Harry Trumana mają na celu stworzenie pozorów jego więzi z ludem. Przyto- czymy próbkę tego rodzaju propa- gandowej elukubracji, która wyszła spod pióra amerykańskiego kome- ntatora, Clifona Utley.

„Demokrata” w wagonie pancernym

„Prezydent wyjeżdża z Waszyng- tonu specjalnym pociągiem i zatrzy- muje się w każdym, nawet najmiej- szym miasteczku; wchodzi na peron i zamienia uścisk dłoni ze znajdującymi się tam obywatelami. Następ- nie przyjmuje w wagonie miejsce wych działaczy społecznych, przy- czym wygłasza krótkie przemówie- nia. W ten sposób nawiązuje on ści- śły kontakt z ludem”.

W dni majowe spłyły gazet ame- rykańskich rosy się od hymnów pochwalnych na cześć Trumana. Pi- sano, że nie tylko Mr. i Mrs. Tru- man, ale nawet miss Truman na- wiązywała, „kontakt z ludem”. Jed- nakże autorzy tych artykułów mieli więcej gorliwości niż rozum. To- żeż mimo woli zdradzali wiele cieka- wych szczegółów, mówiących, jak w rzeczywistości wygląda sławetny kontakt prezydenta USA z narodem amerykańskim.

Oto co podał do wiadomości w dniu 26 maja komentator „Leonard Mills, który towarzyszył prezyden- towi w jego podróży. Okazuje się, że Truman podróżował po Ameryce specjalnym pociągiem pancernym. Kiedy pociąg prezydenta zbliżał się do jakiegś stacji, następowała przer- wa w normalnej komunikacji kole- jowej. Przez cały czas, wyprzedza- jące pociąg, mknęły szosą auta poli- cyjne, nad pociągami syczały bys- mołoty wojskowe, obserwując „po- dejrzane obiekty”. Członkowie stra- ży przybocznej Trumana zawczasu „zwiadali” miasta, leżące na trasie

podróży, nawiązywali „kontakt” z policją i „nieškodliwiali” „elemen- ty niepożądane”.

W ten sposób, ukryty w stalowej skorupie, pod ochroną samolotów wojskowych, oddziałów policyjnych i rzeźmieszków z FBI odbywał tournée „nieprzekupny demokrata” — Harry Truman, którego podróż propagandowa kosztowała państwo 250 tys. dolarów.

Nieodparcie nasuwa się pytanie: dlaczego prezydent USA, wyjeżdża- jąc w podróż po kraju ojczystym, podejmuje środki ostrożności przy- pominające do złudzenia środki sto- sowane przez hersztów faszystow- skich w czasie ich podróży po oku- powanych terytoriach.

Odpowiedź na to pytanie dają pla- katy, jakie ukazywały się na murach fabryk i domów mieszkalnych w miejscowościach, które odwiedził Tru- man.

Plakaty te domagają się pokoju i zakazu broni atomowej. A tymczasem mister Truman przy- gotowuje wojnę i wymachuje bom- bą atomową. Nic dziwnego, że wo- bec istnienia tak gruntownych roz- bieżeń w poglądach prostych lu- dzi Ameryki na tę sprawę, Harry Truman woli podróżować w wago- nie pancernym. Harry Truman boi się narodu amerykańskiego. Dlatego też nawiązuje z nim „kontakt” przy pomocy agentów policyjnych, którym poleca się inscenizację „en- tuzjastycznych” powitań.

G. Stawin

Święto radości i pokoju

300.000 łodzian wzięło czynny udział w Wielkim Festynie Pokoju

(Dalszy ciąg ze str. 1-2)

rzeczach dzieł maluje się skupienie. Z uwagą śledzą każdy ruch niedźwiedzia, który jest „bardzo nie-dobry” — jak mówi mała Zdzisława W. — bo zamiast być wdzięcznym Maciejowi, że go uwolnił spod kłody, chce go koniecznie pozbicić.

Wielkie i radosne poruszenie wśród dzieci sprawia szuszy sąd „zajączka”, który każe z powrotem niedźwiedziowi wejść pod kłode.

Na zakończenie przedstawienia, wszyscy burzliwymi oklaskami wyrażają swój zachwyt. Niedługo te same rzesze brawa witać będą doskonały zespół Teatru Lalek „Pinki-ko”, który występuje z wesołym przedstawieniem „O wilku, kocie i kozłach”.

Wszystkie pary tańczą

Z gęsto oblepionego ludami tramwaju nr. 3 wysypują się przed Ogrodem Zoologicznym nieprzeliczone tłumy łodzian. Widzimy tu moc młodzieży, która pierwsze kroki kieruje przede wszystkim w stronę leżących orkiestr przygrywających do tańca. Nie brak też i przedstawicieli starszego pokolenia. Ci, z całymi rodzinami spieszą do lasu, by spożyć przez chwilę w cieniu drzew i krzewów, a potem zabawić się wesoło na jednym z licznych punktów rozrywkowych Wielkiego Festynu Pokoju.

Jedną z większych grup kieruje się właśnie w stronę punktu nr. 8. Tu, nad stawem, przystępuje do tańca doborowa orkiestra tramwajowa. Liczne pary tańczą na murawie leśnej, wokół pod drzewami — moc ludzi. Punkt ten cieszy się znacznym powodzeniem zwłaszcza wśród dzieci, ze względu na to, że znajdują się on nad wodą. Moment ten wykorzystuje, oczywiście, dzieciarnia, która brodzi przy brzegu stawu, ochlapuje się wzajemnie i piszczy głośno z radości.

Niestrudzenie uwiązają się pary po zielonej murawie. Orkiestra gra tak, że nogi same rwą się do tańca. Niejednemu stateczny „tatuś” rusza także w pląs. Zaczyna się zabawa na całego.

Potem orkiestrę tramwajową luźnia inne zespoły. Napisy informacyjne zapowiadają jeszcze występy tańeczne PZPB Nr. 8, PZPB Nr. 17, chóry pracowników przemysłu spożywczego i PZPJG Nr. 1 oraz orkiestrę z PZPB im. Juliana Marchlewskiego. Program jest obfity i urozmaicony. Zresztą komu żużdzi się na jednym miejscu śpieszy na inny punkt rozrywkowy Wielkiego Festynu Pokoju.

Teatr luzuje teatr

Nieprzeliczone tłumy zaległy obeszny plac Nr 7, gdzie odbywały się występy zespołów teatrów łódzkich. Zmontowano tu wysoką scenę, zaistalowano dekoracje i około godz. 18.30 jako pierwszy wystąpił teatr im. Jaracza, wystawiający II akt komedii Bałuckiego „Dom otwarty”. Szczególnie gorąco oklaskiwali łodzianie swego ulubieńca — Ludwika Sempolińskiego — w roli Fikalskiego.

Po Teatrze im. Jaracza wystąpi-

ły z kolei pozostałe teatry łódzkie — Teatr Powszechny, Nowy, Lutnia i Osa. Występom przyglądały się dziesiątki tysięcy łodzian.

I książka dotarła na Festyn

Wielki Festyn Pokoju zbiegł się z innym wielkim świętem — Międzynarodowym Dniem Dziecka. Wykorzystał to Dom Książki i w szeregu punktów Parku Ludowego na Zdrowiu uruchomił stoiska sprzedające książki dla dzieci i dla młodzieży. O celowości tego pomysłu świadczą chociażby fakt, że książki cieszyły się ogromnym powodzeniem. Niektóre stoiska wielokrotnie odnawiać musiały swe zapasy książek, których w dniu tym sprzedano tysiące.

Stoiska Domu Książki oblegane były przeważnie przez dzieci i młodzież, ale i tu nie brak było starszych obywateli i obywateli, którzy kupując ilustrowane książki dla swych pociech, nie mogli się odczepić od stoiska, gdzie zakupywali no we książki dla swojej biblioteki.

Przed jednym ze stoisk na punkcie nr. 5 zatrzymała się właśnie grupka podchorążaków. Z uśmiechem przypatrują się oni rozradowanym mimom dziecięcym i z ciekawością przypatrują się tytułom książek. Nagle jeden z nich zainteresował się bliżej którymś z tytułów i za chwilę odchodzi, ściskając w ręku książkę Katajewa „Syn Pulku”. Kolega jego dla odmiany kupił „Ojczyznę” Wasilewskiej. Obaj dwaj siadają natychmiast pod jednym z drzew i oglądają z zainteresowaniem nowy „od stoiska, nabytek”.

Kto „nie szedł do książki” do tego książka przychodziła sama. Liczne książki konoszone zaczęli do kupna książki tych obywateli, którzy zdali od stoisk zaszyli się w cieniu drzew i zamykali błogi odpoczynek. Książkonosze cieszyli się dużym powodzeniem. Któż mógłby odmówić kupna książki od uśmiechniętych, zadowolonych, tym bardziej, że same książki były ciekawe i tanie?

Tato, kup mi zabawkę!

Niesłabnym powodzeniem cieszyły się również stoiska z zabawkami. Udało nam się uchwycić cie-

kawę scenkę, gdy licniejsza rodzina, składająca się z 5 osób zbliżyła się do stoiska. Prócz „tata” robił groźne miny. Dzieciarnia tak długo stała przy stoisku, aż rodzice zmieknęli. Chłopcy odeszli dumnie od stoiska... w tropikalnych hełmach na głowie. Dziewczynka zadowoliła się piłką.

W beczce przez staw

W ośrodku sportu wodnego w Parku Ludowym nad stawem, zgromadzili się licznie amatorzy sportu wodnego, dla których klub sportowy „Unia” zorganizował wiele imprez pływackich i wiosłarskich.

Słyszmy wybuchające co chwilę wesołe śmiechy. Odbywa się właśnie wyścig na beczkach tj. zamiast na kajakach — zawodnicy płyną na blaszanych beczkach. Nadaremnie usiłują utrzymać równowagę, spadając raz po raz do wody i to wtaśnię pod wodzą zebranych do wesołego śmiechu.

Na plaży nie ma prawie wolnego miejsca. Mieszkańcy Łodzi, korzystając z pięknej pogody, odpoczywają pod promieniami słonecznymi.

Aprowizacja — zapewniona!

Przy bufetach „na kółkach” PSS, MHD, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, a także CZPM gromadzą się ci, którzy pragną się posilić i odświeżyć.

Niepotrzebnie zabrałbyś walizki z jedzeniem z domu — słychać tu i ówdzie spójnione uwagi.

Istotnie: niczego tu nie brak — truskawki i czereśnie, woda sodowa, ciastka, bułki, mleko, kefir i inne napoje, czekolada, cukierki.

Bez przerwy przez plac przepływa nowa fala przybitych z miasta. Przepelnione tramwaje nie odstrasza nikogo.

Wnioski uczestników Festynu

Występy teatrów łódzkich z udziałem ulubionych artystów, koncerty orkiestr, liczne imprezy tańeczne, popisy sportowe, specjalne zabawy dla dzieci i młodzieży i t.d. — oto korowód rozrywek, które trudno pokwitować w jednym, choćby nie wiemy jak długim sprawozdaniu.

Warto natomiast i należy pokwitować opinie uczestników Festynu, którzy późnym wieczorem opuszczając teren Parku Ludowego mówili: piękna zabawa, nie prędko o niej zapomnimy...

Tylko chcielibyśmy jeszcze jedno go aby tego rodzaju imprezy częściej się u nas odbywały, żeby dzisiejszy Festyn był dobrym początkiem stałych publicznych zabaw niedzielnych w Łodzi...

Na Festyn przybył w godzinach popołudniowych z Warszawy — wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, tow. Tadeusz Cwik, który imieniem Polskiego Komitetu Obronców Pokoju wyraził serdeczne podziękowanie organizatorom i artystom biorącym udział w Festynie, za sprawną organizację tej wspaniałej manifestacji pokojowej.

Wielki dzień nowego harcerstwa

Harcerze składają przyrzeczenie wzmożonej pracy dla dobra narodu i sprawy socjalizmu

Wczoraj rano we wszystkich szkołach łódzkich odbyły się uroczyste akademie, na których dzieci wysłuchały radiowego przemówienia przewodniczącego Zw. Młodzieży Polskiej — W. Matwina, a następnie drużyny harcerskie złożyły przyrzeczenia i otrzymały nowe odznaki Z. H. P. Akademii te poświęcone były z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka i miały przebieg niezwykle podniosły.

Podajemy kilka sprawozdań z tych akademii:

W SZKOLE im. MAŁGORZATY FORNALEK

W pięknej sali świetlicy szkoły im. Małgorzaty Fornalek na Karłowcu zgromadzili się wczoraj licznie jej uczniowie — harcerze wraz z rodzicami, aby uczestniczyć w tym wielkim dniu składania nowego przyrzeczenia harcerskiego.

Przedstawiciel Łódzkiej Komendy Harcerzy, druh Kasperczyk powitał serdecznie zebranych podkreślając, iż dzień dzisiejszy 4 czerwca, jest dniem historycznym dla nowego harcerstwa.

Entuzjastycznymi okrzykami i burzą oklasków przyjęli zebrani pełne

WARSZAWA (PAP). — Młodzież

centralnych burs TBS zainaugurowała w dniu 3 bm. w Warszawie Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów uroczystą akademią na dziedzińcu bursy „Dziekan”.

W akademii udział wzięli: przedstawiciel Ministerstwa Oświaty — wiceminister Szubert, przewodniczący Zarządu Gł. ZNP — Pokora, delegacja szkolnych kół „Odbudujemy Stołec” oraz robotnicy zatrudnieni przy budowie burs TBS w Warszawie.

W czasie akademii zebrali wystąpił radiowego przemówienia preesa społecznej rady TBS ministra Dybowskiego oraz przemówienia przewodniczącego Zarz. Gł. TBS Kordowicza.

Wychowankowie stołecznych burs TBS wysłali depeszę do czołowych przodowników pracy śląskiego okrę-

gu przemysłowego na ręce przodującego górnika tow. Wiktora Markiewki. W depeszy tej młodzież podziękowała przodownikom pracy za ich inicjatywę, zmierzającą do spopularyzowania celów TBS wśród najszerzych rzesz społeczeństwa i zobowiązała się osiągnąć jak najlepsze wyniki w nauce.

Zywiolową owację zgromadziły stępnicy akademii robotnikom, zatrudnionym przy budowie burs TBS w Warszawie. Młodzież wyraziła w ten sposób swe serdeczne podziękowanie dla przodowników pracy, którzy — znacznie przekraczając normy — przyspieszają budowę nowych burs dla młodzieży robotniczej i chłopackiej.

Akademii zakończyła bogata część artystyczna w wykonaniu młodzieży centralnych burs TBS.

zapału przemówienie przodownicy pracy, Genowefa Okoń, która na zakończenie powiedziała: „My, przodownicy pracy, jesteśmy dumni z naszej młodzieży przodującej w nauce, i dlatego wszyscy przodownicy pracy będą jeszcze więcej wyciskać swe sily, aby dla was, młodych obywateli, zbudować jak najszczęśliwszą Polskę Ludową”.

Następnie 130 harcerzy i harcerzy złożyło nowe przyrzeczenie, po czym wszyscy otrzymali nowe odznaki harcerskie.

Odśpiewaniem hymnu SFMD uroczystość zakończono.

W SZKOLE TPD Nr 1

— Pewnie przybywacie do nas na uroczystość przyrzeczenia? Oto tam jest sala gimnazjalna. W tej sali odbywa się właśnie nasza uroczystość — wskazują nam drogie dwie drużyny w szarych mundurkach i czerwonych chustkach.

W sali gimnazjalnej wre. Harcerki i harcerze ustawiają się równym szeregiem, za nimi gromadzą się dzieci, niezrzeszone w harcerstwie. Przybyli tu dla okazania swej solidarności z kolegami i koleżkami, składającymi dziś nowe przyrzeczenie.

Nie brak również nauczycieli ani przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego. Licznie stawili się goście — starsi koledzy z Dzielnicy ZMP Włódek. Jest też obecny sekretarz Komitetu PZPB Dzielnicy Włódek.

Dzieci chcą. Na mównicę wchodzi kierownik szkoły, tow. Antoszewski. W krótkich, serdecznych słowach pozdrawia dzieci i składa im życzenia owocnej pracy w harcerstwie. Po nim przemawia sekretarz

Dodatkowe występy zespołu rumuńskiego

Oprócz organizowanego przez „Arto” koncertu rumuńskiej orkiestry ludowej, który odbędzie się w poniedziałek 5 bm. w sali Filharmonii Łódzkiej, odbędzie się we wtorek 6 bm. dwa dodatkowe koncerty tej orkiestry przeznaczony dla młodzieży szkolnej o godzinie 17 i przeznaczony dla przedstawicieli świata pracy o godzinie 20; oba w sali Filharmonii Łódzkiej.

Bilety rozprowadza Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego i ORZZ w Łodzi.

Odczyty

Dnia 5 czerwca 1950 r. godzina 19 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego ul. Piotrkowska 135 odbędzie się odczyt: „Konservacja maszyn przędzalniczych”. Prelegenci: kol. kol. Jankowski i Piątkowski.

MHD kształci nowe kadry kierowników sklepów

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość zakończenia kursu dla kierowników sklepów MHD oraz rozdania nagród przodującym we współzawodnictwie w nauce. Na kursie tym, zorganizowanym przez Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi, przebiegał pod kierunkiem kierownika nauki 35 kierowników sklepów. Spośród 35 przodujących, osób — 16 ukończyło kurs z wynikiem bardzo dobrym, 16 — z dobrym i 3 z dostatecznym. Casy nagrody: 3 nagrody za najlepsze wyniki, uzyskane we współzawodnictwie w nauce.

Współzawodnictwo w nauce. Na kursie tym, zorganizowanym przez Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi, przebiegał pod kierunkiem kierownika nauki 35 kierowników sklepów. Spośród 35 przodujących, osób — 16 ukończyło kurs z wynikiem bardzo dobrym, 16 — z dobrym i 3 z dostatecznym. Casy nagrody: 3 nagrody za najlepsze wyniki, uzyskane we współzawodnictwie w nauce.

Współzawodnictwo w nauce. Na kursie tym, zorganizowanym przez Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi, przebiegał pod kierunkiem kierownika nauki 35 kierowników sklepów. Spośród 35 przodujących, osób — 16 ukończyło kurs z wynikiem bardzo dobrym, 16 — z dobrym i 3 z dostatecznym. Casy nagrody: 3 nagrody za najlepsze wyniki, uzyskane we współzawodnictwie w nauce.

Współzawodnictwo w nauce. Na kursie tym, zorganizowanym przez Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi, przebiegał pod kierunkiem kierownika nauki 35 kierowników sklepów. Spośród 35 przodujących, osób — 16 ukończyło kurs z wynikiem bardzo dobrym, 16 — z dobrym i 3 z dostatecznym. Casy nagrody: 3 nagrody za najlepsze wyniki, uzyskane we współzawodnictwie w nauce.

Współzawodnictwo w nauce. Na kursie tym, zorganizowanym przez Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi, przebiegał pod kierunkiem kierownika nauki 35 kierowników sklepów. Spośród 35 przodujących, osób — 16 ukończyło kurs z wynikiem bardzo dobrym, 16 — z dobrym i 3 z dostatecznym. Casy nagrody: 3 nagrody za najlepsze wyniki, uzyskane we współzawodnictwie w nauce.

Dzielnicy PZPR — tow. Grzelak, następnie zabierając głos: przedstawiciel Dzielnicy ZMP, Kom. Rodzicielskiego, opiekunka harcerzy w tej szkole.

Zbliża się najważniejszy moment: chwila złożenia przyrzeczenia. „Przyrzekam uroczyście... uzyć się i pracować dla dobra Ojczyzny i sprawy socjalizmu... całym sercem zawsze i wszędzie służyć Polsce Ludowej...”.

Skupione twarze dzieci, powaga, z jaką składają przyrzeczenie — świadczą dobitnie, że to uroczyste zobowiązanie zapada głęboko w młode serduszka żarliwą, szczerą chęcią pracy dla Polski Ludowej.

90 harcerzy i harcerki złożyło wczoraj nowe przyrzeczenie w szkole TPD Nr 1 przy ul. Armii Czerwonej 41.

NA BOISKU PRZY ULICY PODMIEJSKIEJ

W dniu wczorajszym na boisku szkolnym przy ul. Podmiejskiej 121, o godzinie 9, odbyło się uroczyste złożenie przyrzeczenia harcerskiego przez drużyny ze Szkół Podstawowych, Nr 2, 7, 83 oraz 6 Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego.

„Przyrzekamy uroczyście wobec kolegów i narodu polskiego uzyć się i pracować dla dobra Ojczyzny i sprawy socjalizmu. Całym sercem zawsze i wszędzie służyć Polsce Ludowej”.

Tow. Wypych, sekretarz PZPN Dzielnicy Górnej, w gorących słowach mówił o obowiązku, jaki ciąży na sobie harcerze i harcerki, składając przyrzeczenie.

Następnie wniesiono gromkie okrzyki na cześć wielkiego przyjaciela młodzieży, Prezydenta Rzeczypospolitej, Tow. Bolesława Bierut, które z entuzjazmem podchwyciła zebrana młodzież. Wszystkim harcerom i harcerkom wręczono nowe odznaki.

Część artystyczna urozmaiciła śpiewem i tańcem zespoły szkolne.

W SZKOLE Nr 22

— „My, stare pokolenie, wierzymy, że wręczając wam przed chwilą nowe odznaki harcerskie nosić będziecie z godnością, że Waszego przyrzeczenia dotrzymacie. A kiedyś, w przyszłości, godnie nas zastąpiacie w budowaniu jeszcze wspanialszej, jeszcze piękniejszej Polski Ludowej. Żyć wam tego z całego serca” — po wzięciu znany artysta Teatru Nowego, odznaczony orderem Sztandaru Pracy, tow. Pilarski na akademii dziecięcej, zorganizowanej staraniem kierownictwa szkoły podstawowej Nr 22 i Komendy Dzielnicy ZHP Dzielnicy Śródmiejskiej.

Dla dzieci szkoły podstawowej Nr 22 dzień wczorajszy przyniósł niezapomniane przeżycia. Harcerze i harcerki tej szkoły otrzymali nowe odznaki i złożyli przyrzeczenie. Akademia, urządzona w sali teatralnej Domu Żołnierza miała przebieg nadzwyczaj uroczysty. Krótkie przemówienie tow. Pilarskiego przyjęte było przez dzieci długo niemiłkącym brzękiem oklasków. Przemawiali również przedstawiciele Miejskiej Komendy ZHP, Dzielnicy ZMP oraz przedstawiciel Wojska Polskiego.

W bogatej części artystycznej wystąpił uczniowie i uczennice szkoły w recytacjach zespołowych, tańcach i pieśniach.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czynski, Złota 63 — Pancerowa, Plac Wolności 2 — Rowińska-Koprowska, Nowotki 91 — Stanisławski, Rzgowska 51 — Siwiecka, Gdanska 23 — Borkowski.

Pod znakiem walki o pokój

obradował wczoraj IV Wojewódzki Zjazd TPZ w Łodzi

Wczoraj toczyły się obrady IV Wojewódzkiego Zjazdu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, w których wzięli udział: prezes Zarządu Głównego tow. minister Stefan Matuszewski, II wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Kucner, przedstawiciele KW PZPR, Wojska Polskiego, oraz liczne delegacje szkół podstawowych.

Obszerny referat ideologiczno-organizacyjny, nakreślający zadania TPZ na odcinku wzmożenia walki o pokój, wygłosił minister tow. Stefan Matuszewski. Następnie zebrani wysłali depes-

zę do Prezydenta RP Tow. Bierut i Marszałka WP Konstantego Rokossowskiego, zapewniając o swym wydatnym udziale w walce o pokój, o dalsze pogłębienie ścisłej współpracy z odrodzonym Wojskiem Polskim.

Po przerwie, podczas której delegacje złożyły wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i przed Pomnikiem Poległych Bohaterów Radzieckich, wysłuchano sprawozdań z działalności TPZ. Wygłosił o nich tow. Przyjaciół Żołnierza cieszy się na terenie województwa łódzkiego stale rosnącą popularnością.

Dowodem tego jest ilość 567 kół, zrzeszających obecnie blisko 100 tysięcy członków. TPZ obejmowało swą działalnością coraz liczniejsze grupy wojoskowe, urządzało akademie, wieczornice, oddające Wojsku do użytku sprzęt świetlicowy, zbliżające je do społeczeństwa. Jednocześnie TPZ prowadziło ożywioną akcję oświatową i kulturalną.

Podawszy wyczerpującą analizę dotychczasowego dorobku Okręgu TPZ, delegacja uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że będą w dalszym ciągu usilnie pracować nad wzmożeniem demokratycznych sił obozu pokoju i postępu oraz sprawiedliwości społecznej. W tym celu jeszcze bardziej pogłębią więzy przyjaźni, łączące naród z odrodzonym Wojskiem Polskim, umasowia i uaktywnia kół TPZ, wychowując w swych szeregach prawdziwych szermierzów demokracji, bojowników o pokój.

Na zakończenie obrad delegacja dokonała wyboru członków Zarządu i ich zastępców, członków Komisji Rewizyjnej, oraz delegatów na Krajowy Zjazd, po czym udali się na uroczystość przekazania sprzętu świetlicowego Klubowi Oficerskiemu.

A. PILECKI

koresp. z PZPB im. F. Dzierżyńskiego

Kolejowy Klub Techniki i Racjonalizacji w Łodzi przygotowuje nowe kadry fachowców

Ostatnio w świetlicy Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Kolejaczy w Łodzi odbyło się uroczyste wręczenie świadectw ukończenia kursów kre-

ślarskich pracowników stacji Łódź-Fabryczna ze służby drogowej, — elektro-technicznej i mechanicznej. Ogółem kurs ten, zorganizowany przez Kolejowy Klub Techniki i Racjonalizacji w Łodzi, ukończyło 36 pracowników ze wszystkich trzech służb PKP.

Przymusem kursu jest rzemieślnik ze służby elektrotechnicznej, tow. Kaczala. Wykłady prowadzili studenci Politechniki Łódzkiej, członkowie ZAMP, koledzy: Dąbrowski i Burchard, swą sumienną i owocną pracę wydatnie przyczyniając się do podniesienia kwalifikacji uczestniczących na kurs kolejaczy.

Dowodem żywego zainteresowania się szerokich mas kolejarskich sprawą konieczności podnoszenia poziomu swej wiedzy technicznej jest choćby fakt, że uczestnikami kursu byli zarówno młodzi pracownicy, liczący zaledwie 22 lata, jak i starsi towarzysze, którzy postępowali w nauce nie ustępowali jednak swym młodszym kolegom.

Już wkrótce uruchomiony kurs kreślarski na stacji Łódź-Kaliska i na tere-

zaopatrzonej numerami: 314750, 362740, 314524, 313800, 543301, 314360, 401562, 307112, 314488, 314849. Losowania dokonano na posiedzeniu Zarządu Okręgowego SKRK w Poznaniu w dniu 15 maja br.

Szczegółowi posiadacze podanych wyżej numerów winni podać swój adres Zarządowi Okręgowemu SKRK w Poznaniu, ul. Św. Marcina 49, a otrzymają radiodiodę za pośrednictwem oddziału SKRK swego powiatu, po złożeniu wylosowanego biletu wstępu na Wystawę.

Kto wygrał radioaparaturę?

Uczestnicy Wystawy Radioamatorskiej Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Poznaniu otrzymali, jako karty wstępu, „cegielki” SKRK. Cegielki te zostały wylosowane po zakończeniu Wystawy.

W związku z tym Zarząd Główny SKRK podaje numery wylosowanych biletów wstępu. Posiadacze następujących losów otrzymają bezpłatnie radiodiodę 4-lampową typu Tesla-Talzman: 314657, 315973, 363925.

Komplety odborników detektorowych otrzymają posiadacze biletów wstępu



Co pisała prasa łódzka w dn. 5 czerwca 1930 r.

SMIERĆ

W DOLE BIOLOGICZNYM
W domu przy ul. Zawadzkiej 38 uległ zatruciu trzy osoby zatrudnione przy czyszczeniu dołu biologicznego.

„ŁYŻKA CIEPLEJ STRAWY DLA GŁODUJĄCEJ INTELIGENCJI BEZROBOTNEJ”
Pod powyższym tytułem donosi „Republika” o ciężkiej sytuacji bezrobotnej inteligencji łódzkiej, która wyczerpała wszystkie zapomogi i znajduje się w sytuacji bez wyjścia. Nadomiar złego — pismo wspomina pismo — Magistrat zamyka kuchnię dla bezrobotnej inteligencji, która wydawała głodującym skromne obiady.

500 LECIE TUSZYNA
Miasto Tuszyn obchodzić będzie w lipcu br. 500 lecie swego istnienia.

OGŁOSZENIA DROBNE
Oddam chłopca 4 miesięcznego na własność. Ogrodowa 12.

Znakomita chiromantka — fizjognomistka — Wólczńska 45 — wskazuje i przepowiada kiedy otrzymasz zatrudnienie.

40 TYSIĘCY GŁUCHONIEMYCH W POLSCE
„Republika” pisze: Polska jest krajem, posiadającym największy odsetek głuchoniemych, których w tej chwili jest około 40 tysięcy. Przeważającą większość tych nieśczęśliwych nabawiła się kalectwa

naskutek przejęcia szkarlatyny, której nie zwalczą się w racjonalny sposób.

„DZIECKO O DWÓCH GŁOWACH”
Pisma donoszą, że w jednej z klinik wiedeńskich przyszło na świat dziecko o dwóch głowach. Lekarze starają się utrzymać potworka przy życiu.

REKORDY „UPIORA Z DUESSELDORFU”
Śledztwo prowadzone w sprawie Piotra Kuertena — słynnego „upiora z Duesseldorfu” wykazało, że popełnił on około 60 zbrodni — połączonych z zabójstwem względnie z usiłowaniami zabójstwa.

KRWAWY RZĄD FRANCUZÓW W INDOCHINACH
Bierny opór ludności w Indochinach przybiera na sile. Francuskie ekspedycje karne usiłują złamać ten opór za pomocą oddziałów karnych. W dniu wczorajszym na wioskę Com ram zrzucano 57 bomb lotniczych i zrujnowano całe osiedle z ziemią.

ARABOWIE KUPUJĄ BRONIE W POLSCE
Kupcy arabscy dokonali w Polsce zakupu broni, której transport ma odejść w dniach najbliższych przez Gdynię.

PAN DULLES NIEPOKOI SIĘ
Pan Dulles, przedstawiciel amerykańskiego konsorcjum bankowego, które udzieliło rządowi polskiemu tzw. pożyczki stabilizacyjnej — przy bż do Warszawy zaniepokojony stanem finansowym swych dłużników.

Ze sportu

Węgry — Polska 5:2 (2:1)

50 tysięcy widzów na stadionie Wojska Polskiego

MIEDZYPANSTWOWY mecz piłkarski Węgry A — Polska A rozegrany wczoraj na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zakończył się zwycięstwem Węgry 5:2 (2:1).
Bramki dla Węgrów zdobyli: Szilaghi 3 i Puskas 2 (jedna z karnego).
Bramki dla Polski zdobyli: Mordarski i Cieślak.

Zadane jeszcze międzypaństwowe spotkanie piłkarskie nie wywarło chyba tak wielkiego zainteresowania u nas, jak wczorajszą mecz z reprezentacją Węgry. Stadion Wojska Polskiego w Warszawie zdołał pomieścić tylko 50 tysięcy widzów, wiele więc miłośników piłki nożnej było zmuszonych zamiast na stadionie spędzić 2 godziny przy odborniku radiowym.

NIEPOPRAWNI OPTYMIŚCI

Porażkę naszą i to porażkę dość wysoką 2:5 (1:2) nie wszyscy przyjęli jednakowo. Jedni znieśli ją mężnie, pocieszając się, że mogłaby być, mówiąc zresztą bezstronnie, wyższą — drudzy, jak zwykle w takich wypadkach bywa, popadli w chwilową depresję. Do tych ostatnich zaliczaliśmy się przede wszystkim ci optymiści, którzy wróżyli wynik remisowy (1), zapominając widocznie o klasie naszych przeciwników, którzy nas zawsze przewyżdzali, mówiąc bardzo skromnie, przynajmniej o klasę.

JAK BYŁO WZORAJ...

Tak było i wczoraj. Jedenastka „Madziarów” górowała nad nami szybkością, no i doskonałą, niedosięgalną na razie dla nas techniką gry. Węgry nie wysłali się zbyt na jakieś specjalne przemysłowe akcje. Grałi przede wszystkim szybko i do kładnie, a że u nas natrafiali na wiele błędów, skutek był taki, że zwycięstwo przyszło im nie trudno.

W 9 MINUCIE WĘGRZY PROWADZIŁO 1:0

Już pierwsze minuty gry nie były dla nas pomyślne. W 9 minucie sędzia Aleksandri (Rumunia) dyktuje przeciwko nam rzut karny, który egzekwuje Puskas i Węgry oczywiście prowadzą 1:0. Najniebezpieczniej szym jednak strzelcem okazał się później nie Puskas, lecz Szilaghi, który zdobył sam trzy bramki.

WYRÓWNUJĄCA BRAMKA

Wyrównująca bramka padła w 22 minucie. Ostry strzał Cieślaka odbił bramkarz gości, lecz do piłki nadbiegł Mordarski i ułokował ją ku nie

bywałemu entuzjastom trybun w bramce Węgrów.

Wynik remisowy nie utrzymał się jednak długo. Już w 39 minucie nie obstawiony Szilaghi znalazł się sam

na sam z Boruczem i ustalił wynik 2:1 do przey.

PRZESUNIĘCIA W NASZYM ATAKU

Po przerwie w składzie naszej reprezentacji nastąpiły przesunięcia. Baran ustąpił swe miejsce prawoskrzydłowego Mordarskiemu, Bożek z kierownika ataku przeszedł na lewe skrzydło, a na środku ataku za-

grał Łącz. Węgry z miejsca narzucił bardzo szybkie tempo, zaskakując tym wyraźnie naszych chłopców, gdyż już w 3 minucie „Madziarom” udało się podwyższyć wynik na 3:1. Zdobywcą trzeciej bramki był znów niezawodny Szilaghi.

FATALNE 2 MINUTY

W 16 minucie Węgry prowadzili 4:1 (tę czwartą bramkę zdobył znów ten sam gracz), a w 17 minucie wynik brzmiał już 5:1. Puskas przyjął b. przytomnie podanie i efektywnie skierował piłkę wolejem do naszej bramki, z której już po raz piąty musiał ją wyłusnąć nasz bramkarz.

ZDOBYLIŚMY 2 BRAMKI!

Po zdobyciu pięciu bramek Węgry popuścili nieco „cugli”, przez co do głosu zaczął dochodzić częściowy atak. Na 10 minut przed końcem meczu akcja przeprowadzona przez trójkę Gracz — Łącz — Cieślak kończy się dla nas drugą bramką, strzeloną nie do obrony przez najmniejszego naszego napastnika.

WYNIK 5:2 POZOSTAJE DO KOŃCA

Dalsze minuty nie przynoszą już zmiany wyniku, pomimo kilku pięknych akcji Puskasa i ofiarnej gry całego naszego ataku.

Węgry II — Polska II 2:0

Druga nasza reprezentacja piłkarska, która rozegrała wczoraj spotkanie międzypaństwowe z Węgrami II na Węgrzech, poniosła również porażkę, lecz w nieco mniejszym stosunku, a mianowicie 0:2.

Zwycięzcy Wojewódzkich Biegów Narodowych

Izdecia faza Biegów Narodowych odbyła się w dniu wczorajszym na stadionie ŁKS Włókniarz. Poniżej podajemy zwycięzców wojewódzkiego Biegu Narodowego w poszczególnych grupach.

KOBIETY 15—16 LAT

1. Dalkowska Barbara — Pabianice, Gmin. Ogólnokształc. — 1:25.1.
2. Dudkiewicz Alina — Łódź m., Kuratorium — 1:31.5.
3. Wawrzyniak Maria — Łódź m., Szkoła Powsz. — 1:32.2.
4. Kosiorek Barbara — Łódź m., Liceum Ogólnokształcące — 1:33.2.
5. Masłowska Krystyna — Wieluń, Liceum Handlowe — 1:33.8.

KOBIETY 17—18 LAT

1. Sadura Zofia — Łódź m., Związkowiec — 1:28.
2. Ciszewska Irena — Zgierz, Koło Sportowe — 1:30.2.
3. Stepczyńska Lucyna — Kutno, Gmin. Kraw. — 1:32.6.
4. Idzikowska Wanda — Wieluń, Liceum Pedag. — 1:33.2.
5. Wolak Władysława — Łódź m., Włókniarz — 1:33.6.

KOBIETY 19—25 LAT

1. Kędzierska Irena — Łódź m., Związkowiec — 1:29.8.
2. Wdowczyk Leokadia — Łódź m., DOSZ — 1:32.
3. Karcewska Zofia — Brzeziny, SKS Victoria — 1:35.
4. Michałowska Janina — Tomaszów, Włókniarz — 1:36.
5. Zarychta Irena — Tomaszów, Liceum Pedag. — 1:36.2.

KOBIETY DO 31 LAT

1. Głazewska Jadwiga — Łódź m., Związkowiec — 1:36.1.

MEŻCZYŹNI 15—16 LAT

1. Lis Marian — Końskie, ZKS „Stal” — 2:50.1.
2. Olek Stanisław — Łódź m., Kuratorium — 2:52.8.

Na kartach w Parku Poniatowskiego
Ogniwo — Concordia 9:6

W zawodach o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego w tenisie, Ogniu miejscowe pokonało Concordię z Piotrkowa 9:6. Obecnie Ogniu znajduje się na pierwszym miejscu w tabeli i uchodzi za faworyta mistrzostwa.

Techniczne wyniki:

Gra pojedyncza: Nowicki I (Ogniwo) — Helwig I (Concordia) 6:0, 6:1, Próchniewicz I (O) — Helwig II (C) 6:4, 6:3, Hohrzynski (O) — Szymański (C) 4:6, 5:7, Nowicki II (O) — Kraś (C) 2:6, 3:6.

Panie: Dowborowa (O) — Helwigowa (C) 6:0, 6:2.
Juniorzy: Kopeczyński (O) — Sikorski I (C) 2:6, 3:6, Maj (O) — Sikorski II (C) 0:6, 0:6.

Juniorzy: Moraczewska (O) — Langnerówna (C) 6:0, 6:1.
Gra podwójna męska: Nowak, H. — H. — Helwig, Sikorski II (C) 6:4, 5:7, 6:3, Nowicki II, Próchniewicz — Helwig, Kraś 7:5, 6:3.

Gra mieszana: Nowicki I, Dowborowa (O) — Helwig II, Helwigowa (C) 6:3, 7:5.
Gra podwójna juniorów: Kopeczyński, Maj (O) — Sikorscy (C) 0:6, 0:6.

Gra mieszana juniorów: Kopeczyński, Moraczewska (O) — Sikorski, Langnerowa 6:3, 6:0.
Najlepiej spisali się z Concordii juniorzy.

3. Kosiorek Lech — Łódź m., Kuratorium — 2:54.2.
4. Baisiewicz Jan — Łódź m., Lic. Ogólnokształcące — 2:55.2.
5. Piócenik Artur — Sieradz — 2:55.2.

MEŻCZYŹNI 17—18 LAT

1. Kocił Włodzisław — Tomaszów — 2:48.3.
2. Stępień Bronisław — Łódź m., Unia — 2:48.6.
3. Sieciechowski Waldemar — Tomaszów — 2:51.5.
4. Rozenbajger — Skierniewice — 2:52.2.
5. Kwiatkowski Henryk — Łódź m., Unia — 2:52.4.

MEŻCZYŹNI 19—29 LAT

1. Poselt Ryszard — Zgierz, Unia — 2:41.9.
2. Kowalski Marian — Brzeziny, LZS Mroga Dolna — 2:44.
3. Belza Jan — Kutno, Kolejark — 2:46.
4. Szwałkiewicz Marian — Pabianice — 2:48.3.
5. Szewczyk Mieczysław — Łódź m., Unia — 2:49.5.

MEŻCZYŹNI 30—39 LAT

1. Łyskowski Tadeusz — Pabianice — 3:01.2.
2. Paprocki Jan — Radomsko, Gwardia — 3:11.8.
3. Żadłak Mieczysław — Łódź m., Związkowiec — 3:11.8.
4. Krawczyński Edward — Końskie, LZS Radoszyce — 3:13.3.
5. Kłuchowicz Edward — Łódź m., Gwardia — 3:22.1.

MEŻCZYŹNI PONAD 40 LAT

1. Andrzejewski — Łódź m., ZS Włókniarz — 3:07.4.
2. Szusterowski Seweryn — Tomaszów — 3:16.
3. Bednarek Roman — Łódź m., ZS Gwardia — 3:28.2.
4. Krawczyk Maks — Pabianice, — 3:31.8.
5. Duniak Feliks — Łódź m., ZS Spółnia — 3:34.3.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redakcję gazetek ściennej	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 108, tel. 111-50 i 114-73
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmują:
P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O.
Nr. VII-3833.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 „Makar Dubrawa” — wznowienie.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Poniedziałek, dnia 5 czerwca — teatr nieczynny.

TEATR „OSA”
Traugutta 1 — 772-70
Godz. 19.30 „Romans z wodewilu”
TEATR „PINOKIO” (ul. Nawrot 27)
Poniedziałek, dnia 5 czerwca 1950 roku — teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Poniedziałek, dnia 5 czerwca 1950 roku — teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Zdradzieckie skały” — godz. 16, 18.30, 21.

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Czarodziejski kryształ” — godz. 18, 20.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 22” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — dla młodzieży (Legionów 2)
„Koncert Beethovena” — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173)
„Droga do sławy” — godz. 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67)
Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)
„Za siedmioma górami” — godz. 18, 20.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Program składany” — „Dzieje jednej obrączki”, „Stoń i Mrówka”, „Noe Noworocznica”, „Mistrz Narciarski”, „Kim zostanie?” — godz. 18, 20.

ROMA (Rzgowska 84)
„Hrabia Monte-Christo” II seria. — godz. 18, 20.

REKORD (Kłzowska 2)
„O szóstym wieczorem po wojnie” — godz. 18, 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Strój galowy” — godz. 18, 20.

Program audycji na dzień 5 czerwca 12.04 Dziennik, 18.30 Koncert Zesp. Instrum. z Bydgoszczy, 14.00 Audycja ZNP, 14.20 (L) Czeska muzyka poważna, 14.55 Koncert solistów, 15.30 „Nasz radioweł szkolny” słuch., 16.00 Dziennik, 16.30 (L) „Wielki Festyn Pokoju” — re portaż z dwuletniej przebiegu uroczystości z okazji Międzynar. Dnia Dziecka, 16.50 (L) Dzieci w wieku przedszkolnym na kolonjach letnich — reportaż, 17.00 (L) Koncert po południowy, 17.45 „Portret” — po wiesie dla młodz., 18.05 Odpowiedzi fali 49, 18.15 Muzyka ludowa, 18.40 Wszelchnia, 19.15 Koncert Krak. Ork., 20.00 Dziennik, 20.40 „Jan S. Bach”, 21.50 „Tristan i Izolda” zra difonizowany fragment powieści, 22.30 (L) Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Koncert enlistów.

Pięknie było na Dziecięcych Igrzyskach Sportowych — twierdzą mali widzowie

Wczoraj na boisku ŁKS „Włókniarz” odbyły się „Dziecięce Igrzyska Sportowe”, urządzone w ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Na stadion przybyło około 10 tys. małych widzów, aby zobaczyć swych kolegów, biorących udział w igrzyskach.

W eliminacjach małego szczyplonia ka, gry reprezentacje harcerskie dzielnic Górnej-Lewej i Górnej Wy grała Górna — Lewa 8:1.

W palancie również zwyciężyła Górna — Lewa, w stosunku 53:23. W „cztery ognie” „Widzew” zwycię żył Śródmieście 24:16.

W sztafecie mieszanej 8x50, pierw sze miejsce zajął zespół „Widzewa”, drugie Bałut, trzecie Rudy Pabianic kie.

W biegu na 50 metrów chłopców

zwyciężył Witold Tonn — harcerz z dzielnicy Bałuty, zdobywając cenną nagrodę „Głosu Robotniczego” — specjalne, ozdobnie ilustrowane, wydanie „Pana Tadeusza”. Witold Tonn uzyskał czas 5,6, przed Woźniakiem — Śródmieście — Lewa — 5,7 i Wel nowskim (Bałuty) — 5,8.

W biegu z jaskiem pierwsze miejsce zdobył świtalski (Ruda Pabianicka), zdobywając nagrodę WUKF — dwie tabliczki czekolady. Pozostałe miejsca — 2) Michałowicz (Górna — Prawa), 3) Jankowski — (Górna), 4) Strzyżek — (Bałuty).

Igrzyska zakończono zabawami ru chowymi, jak „kura z piskletami”, „wiewiórka w dziupli” i „sznur”. Młodzi widzowie, opuszczając rozba wieni i rozentuzjarmowani, stadion, twierdzili zgodnie: „Pięknie było — takich igrzysk trzeba nam więcej”.

Żużlowcy łódzcy pokonali kolegów z Warszawy i Grudziądza

W dniu wczorajszym odbyło się uro czyste otwarcie toru żużlowego na boi sku przy Placu 9 Maja. Po defiladzie zawodników Ognia z Łodzi, Warszawy i Olimpij z Grudziądza, okolicznościowe przemówienie wygłosił w imieniu zarzą du Ognia starosta Szymański.

W zawodach o mistrzostwo ligi żu żlowej zwycięstwo uzyskało Ogniu z Łodzi mając 41 pkt. przed Ogniem z Warszawy 40 pkt., Olimpią 31 pkt.

Na 15 zawodników było 6 maszyn wy ścigowych, nie też dziwnego, że przerwy między biegami były zbyt długie. Pod czas przerwy popisywała się pokazami sekcja gimnastyczna Ognia i to za równo w konkurencji żeńskiej jak i męskiej.

Nie obeszło się jak zwykle bez wy padków w kilku biegach. W biegu przed ostatnim jadący na pierwszym miejscu Koleczek Tadeusz został „potrącony” przez Najdrowskiego z Olimpij i mu siał zakończyć wyścig jako trzeci. Zło żony protest przez kierownictwo Ognia został przez komisję sędziowską odrzu czony, mimo to zawody zakończyły się zwycięstwem łódzian. Koleczek Tade usz po zakończeniu zawodów o mistrz owo ligi w jeżdżcie pokazuje bez kon kurencji ustanowił nieoficjalny rekord toru, uzyskując czas 1 min. 27,9 sek.

Mimo licznych innych imprez na boi sku Legii zebrano się około 4 tysiące widzów, żądnych silnych emocji.

A oto wyniki techniczne:

BIEG I		
Suchecki (W)	1,35,8	
Kruczkowski (G)	1,37	
Śmigiero (W)	1,40	
BIEG II		
Napiórkowski (W)	1,50,2	
Sander (G)	1,57,4	
Duchński (W)	3,12	
BIEG III		
Koleczek W. (L)	1,31,8	
Koleczek T. (L)	1,35,8	
Suchecki (W)	1,39	
BIEG IV		
Chlebicz (W)	1,46	
Napiórkowski (W)	1,52,2	
Pięta (L)	1,54	
BIEG V		
Koleczek T. (L)	1,37,4	
Koleczek W. (L)	1,37,8	
Najdrowski (G)	1,40	
BIEG VI		
Debisz (L)	1,45,2	
Sander (G)	1,48,8	
Pięta (L)	1,52,8	
BIEG VII		
Malinowski (G)	1,31,2	
Suchecki (W)	1,31,6	
Chlebicz (W)	1,44,8	
BIEG VIII		
Śmigiero (W)	1,43,8	
Napiórkowski (W)	1,49	
Sander (G)	1,51	
BIEG IX		
Koleczek T. (L)	1,33,2	
Suchecki (W)	1,43,4	
Stencel (L)	2	
BIEG X		
Koleczek W. (L)	1,39,2	
Śmigiero (W)	1,40,2	
Debisz (L)	1,43,8	
BIEG XI		